



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** W "mechanizmach swoich czasów" : o napięciach między perspektywą prywatną a ideologiczną w tekstach Jana Szczepańskiego, Jana Wantuły i Józefa Pilcha

**Author:** Katarzyna Szkaradnik

**Citation style:** Szkaradnik Katarzyna. (2015). W "mechanizmach swoich czasów" : o napięciach między perspektywą prywatną a ideologiczną w tekstach Jana Szczepańskiego, Jana Wantuły i Józefa Pilcha. "Przegląd Socjologiczny" (T. 64, z. 4 (2015), s. 83-101).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

KATARZYNA SZKARADNIK  
Uniwersytet Śląski w Katowicach\*

## W „MECHANIZMACH SWOICH CZASÓW”. O NAPIĘCIACH MIĘDZY PERSPEKTYWĄ PRYWATNĄ A IDEOLOGICZNĄ W TEKSTACH JANA SZCZEPAŃSKIEGO, JANA WANTUŁY I JÓZEFA PILCHA<sup>1</sup>

### Streszczenie

Temat artykułu stanowią dynamiczne relacje między perspektywą prywatną a ideologiczną, jakie pojawiają się w tekstach socjologa Jana Szczepańskiego oraz bibliofilów i historyków amatorów Jana Wantuły i Józefa Pilcha. Wymienione postacie łączy pochodzenie z ewangelickich rodzin chłopskich z Ustronia na Śląsku Cieszyńskim i więzi rodzinno-przyjacielskie, a zinternalizowane w dzieciństwie wzory kulturowe przejawiają się w ich tekstach i wpływają na treść obydwu perspektyw. Ideologia bowiem jest w artykule rozumiana nie tylko jako doktryna narzucona np. przez władze PRL, lecz jako zespół poglądów służących orientowaniu zbiorowego działania. Z takiego stanowiska autorka przygląda się zarówno dziennikom, wspomnieniom, listom, jak artykułom i esejom bohaterów szkicu, aby udowodnić brak odpowiedniości: zapiski osobiste – perspektywa prywatna, publikacje – ideologiczna. Rozważa najpierw kwestię prawdy diarystyki, cele pisania dzienników oraz zależność ich treści od zamierzonego wykorzystania np. w publikacjach. Szczepański, Pilch i Wantuła nie tylko zawarli w oficjalnych wydawnictwach wizje rzeczywistości niezupełnie zgodne z oficjalną ideologią, ale przede wszystkim w ramach owej ideologii krzewili ideologię przez siebie wybraną.

\* Mgr, Wydział Filologiczny, Instytut Nauk o Literaturze Polskiej, Zakład Historii Literatury Poromantycznej; e-mail: kasiorek1987@tlen.pl

<sup>1</sup> Artykuł powstał w ramach projektu finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2012/07/N/HS2/00966.

Mobilizowali społeczeństwo do dbania o dobro wspólne przez rzetelną pracę, gospodarność, oszczędność itp., wiążąc te cechy z etosem protestanckim i cieszyńskim. Na koniec autorka wskazuje, jak teksty bohaterów artykułu oraz ich biografie symboliczne są obecnie używane do kształtowania wspólnoty lokalnej w ich rodzinnych stronach.

**Słowa kluczowe:** autobiografizm, dzienniki, ideologia, Śląsk Cieszyński, Jan Szczepański, Jan Wantuła, Józef Pilch

## WPROWADZENIE

Tytułem wprowadzenia pokrótce scharakteryzuję bohaterów artykułu oraz problem leżący na przecięciu zagadnień społecznych i analizy dyskursu i przybierający w ich tekstach znamienne oblicze. Jana Szczepańskiego (1913–2004) przedstawiać zapewne nie trzeba; był znanym socjologiem stojącym w latach 60. na czele International Sociological Association, wiceprezesem PAN, a także m.in. posłem i przewodniczącym Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL. Jan Wantuła (1877–1953) to jego wuj, pisarz ludowy, bibliofil, historyk amator, z zawodu hutnik, którego autor *O indywidualności* przywoływał jako egzemplifikację złożonych stosunków społecznych na Śląsku Cieszyńskim [Szczepański 1973b: 220]. Z kolei Józef Pilch (1913–1995) – również ceniony historyk regionu (samouk) i bibliofil, z zawodu księgowy w PSS „Społem” – Wantułę uważał za swojego mentora, a ze Szczepańskim uczył się do klasy w szkole powszechnej i w starszym wieku odnowili kontakty. Wszystkich trzech zespały zatem więzi pokrewieństwa lub przyjaźni, a dodatkowo pochodzenie z chłopskich rodzin luteranckich z Ustronia, czy też ogólniej: zaplecze kulturowe, które nie pozostało bez wpływu na ich stosunek do rzeczywistości [Szkardnik 2014] oraz na jego manifestowanie się w tworzonych przez nich tekstach.

Do jakich tekstów zamierzam się więc odnieść i dlaczego można w nich natknąć tytułowe napięcia? Otóż przyjrzę się fragmentom<sup>2</sup> zarówno tzw. literatury dokumentu osobistego (dzienniki, wspomnienia, korespondencja), jak i artykułów publicystycznych, esejów, szkiców Pilcha, Wantuły i Szczepańskiego pod kątem dynamiki zawartego w nich podejścia autorów do kwestii społeczno-politycznych. Sygnalizując napięcia i dynamikę, zwracam uwagę na zdradliwość intuicji podszywanych przez skonfrontowanie ze sobą pojęć „prywatnego” i „ideologicznego”, mianowicie pejoratywnego wydzwisku tego drugiego, zarazem zaś pozytywnego

<sup>2</sup> Przywoływane tu przykłady można uznać za reprezentatywne dla wymowy całej spuścizny autorów.

nacechowania pierwszego jako jego antytezy. Toteż trzeba wyjaśnić, że przez „ideologię” rozumiem „względnie usystematyzowany zbiór poglądów jakiejś grupy społecznej, których funkcją jest orientowanie zbiorowego działania”, a także poglądy danej osoby, odzwierciedlające jej przeświadczenia i postawy społeczne [A–Z... 1996: 333]. Wybrałam tę encyklopedyczną definicję, ponieważ wskazuje marginalizowane niekiedy, acz niebagatelne aspekty ideologii: po pierwsze, ukierunkowanie na realizację założonych interesów grupowych, po wtóre, jej powszechną obecność w światopoglądzie jednostki, nie tylko pod postacią narzuconej „fałszywej świadomości”. Na tym tle uwidacznia się nietożsamość stanowiska indywiduum z „perspektywą prywatną”. Ta ostatnia odnosi się do spraw nieoficjalnych, osobistych, egzystencjalnych, dotyczy zatem sfer istnienia, które (w typie idealnym) można odizolować od zbiorowego życia „na agorze”<sup>3</sup>. Do napięć na ich styku dochodzi, gdyż nie mamy tutaj do czynienia ze stanem statycznym, lecz z dynamicznym sprzężeniem. Naświetlę zatem relacje pomiędzy tytułowymi perspektywami zgodnie z rozpoznaniem, że ich nieustanna dialektyka przenika zarówno osobiste zapiski, jak i publikacje autorów. Innymi słowy, podobnie jak w przypadku wyróżnionych wyżej perspektyw, nie da się tu wykazać klarownej opozycji dwóch rodzajów piśmiennictwa, wbrew nasuwającej się paraleli: pisma osobiste – perspektywa prywatna, publikacje – ideologiczna.

Wysuwając owe problemy na plan pierwszy, jako antropolog literatury skoncentruję się na zależnościach pomiędzy uwikłaniem analizowanych tekstów w rzeczywistość czasów, w których powstawały a kategoriami narratologicznymi – m.in. implikowanym czytelnikiem, punktem widzenia, sposobami werbalizowania zdarzeń i idei – oraz ich stosunkiem do innych elementów dyskursu [Głowiński 1997a: 224]<sup>4</sup>. Kategorie te zależą bowiem tyleż od gatunku piśmiennictwa, jego przeznaczenia (np. czy i gdzie dany tekst miał być publikowany), co od bieżących okoliczności historyczno-społecznych i wzmiankowanego już zaplecza kulturowego autorów. Warto jeszcze podkreślić, że wydaje się redukcjonizmem uznanie podmiotów wypowiedzi omawianego typu (niefikcyjalnych) za instancje niezależne od twórców „z krwi i kości”<sup>5</sup>, czyli za byty wyłącznie tekstowe. Zarazem jednak autorów empirycznych uważam za podmioty skore-

<sup>3</sup> Określenia tego używa ustronjski socjolog dla nazwania sfery działalności publicznej, przeciwstawianej światu wewnętrznemu (indywidualności) [Szczepański 1984: 8].

<sup>4</sup> Głowiński uzasadnia przydatność tych kategorii, dotyczących płaszczyzny wypowiedzenia, nie tylko w analizie literatury *sensu stricto*.

<sup>5</sup> Por. też kategorię empirycznego podmiotu wypowiedzi, którą Ryszard Nycz wprowadza dla nazwania sytuacji, kiedy piszący sygnalizuje w tekście swoje życiowe doświadczenia [Nycz 2001: 63–64].

lowane z zapis(yw)aną narracją, w rezultacie zaś spoglądam na życiorysy prezentowanych postaci jako na fenomen dyskursywny, tj. legendę, tekst i biografię symboliczną [Stabro 1993: 376]. Piszący daje się bowiem poznać poprzez teksty (także te, które o jego życiu układają inni) osnute wokół charakterystycznych symboli i idei, a nieraz intencjonalnie lub mimowiednie tworzy własną legendę, do czego powrócę w zakończeniu poniższych rozważań.

### PRAWDA DIARYSTYKI A JEJ ODBIORCY

„Chodzi tu, oczywiście, o uchwycenie, [...] świadectwo czasu” [Szczepański 2013a: 321] – ten cytat z *Dzienników z lat 1945–1968* zdaje się wyrażać koronną intencję diarystów. Być może nawet mowa w pierwszej kolejności nie o prawdzie na temat wydarzeń wbrew ich oficjalnie głoszonej wersji, ale po prostu o oddaniu „esencji” tudzież atmosfery pewnego momentu dziejów oraz aktualnego odbioru spraw o ponadindywidualnym znaczeniu przez tzw. zwykłych ludzi, często niedoinformowanych i niesilących się na obiektywizm. W taki sposób dzienniki stają się „znakami czasu”. Niemniej do jego „uchwycenia” w tym sensie dochodzi też – wbrew autorom – w tekstach zupełnie innego rodzaju. Śladem uwikłania pisarstwa w „określoną epokę”<sup>6</sup> są np. efekty cenzury prewencyjnej, która choćby w okresie PRL lub zaborów wpływała na kodowanie w wydawnictwach (obiegu jawnego) treści niemile widzianych przez władze, zmuszała do przemilczeń czy użycia języka ezopowego. Dlatego niezbędna jest dziś znajomość konwencji ówczesnie przejrzystych dla pokaźnej części (czytającego) społeczeństwa.

O ile takie „uchwycenie czasu” stanowi frapujący przedmiot badań, o tyle dla piszącego niemożność komunikacji *expressis verbis* stanowi drastyczne ograniczenie. Stąd dla wielu – nie tylko wszak zawodowych pisarzy – azyłem „prawdziwych” poglądów stały się diariusze intymne, zapełniane z nadzieją, że w nieokreślonej przyszłości pomogą odkłamywać rzeczywistość czy, mówiąc łagodniej, odsłonią jej rozmaite strony. Pilch w swoim dzienniku odnotowuje, jak na spotkaniu Polskiego Towarzystwa Historycznego w Cieszynie leciwy (zatem niemający nic do stracenia) pastor i działacz społeczny akcentował potrzebę tworzenia szczerych pamiętników, które – choć wówczas bez szans na publikację – „będą jednak przechowywane i może kiedyś historyk z nich skorzysta”, po zniknięciu, jak to ujmuje bibliofil, szkodliwej cenzury [Pilch 2013: 42]. Z kolei w 1979 r. lekturę książki Walerego Pisarka *Prasa – nasz chleb powszedni* komentuje: „Szkoda, że autor nie mógł napisać o »wolności prasy« w państwach

<sup>6</sup> Robię tu, oczywiście, aluzję do wiersza Stanisława Barańczaka pod takim tytułem.

socjalistycznych i jakichkolwiek możliwościach propagandy antysocjalistycznej u nas<sup>77</sup>.

Niemniej prawdziwość diarystycznych wynurzeń wzięłam w cudzysłów, gdyż owo pojęcie nieuchronnie pociąga za sobą kontrowersje natury epistemologicznej i aksjologicznej. Skłaniam się ku tezie, że choć bez wątplenia nie sposób трактовать tekstu autobiograficznego niczym wiernego zwierciadła faktów<sup>8</sup>, to nawet manipulacja nimi (od stroniczej selekcji po przejaskrawione oceny) buduje pożądaną obraz piszącego, a więc poniekąd jest zapisem jego poglądów [np. Lang 2006: 141]. (Przykładowo, znaczenie miałyby odkrycie wyolbrzymiania przez kogoś swego udziału w konspiracji). Jeśli więc upublicznianie dzienników doby PRL po transformacji ustrojowej rzuca nowe światło na minioną epokę, to nie dlatego, że przedstawiają one jednorodny – i prawdziwy – negatyw ówczesnego oficjalnego wizerunku rzeczywistości, lecz raczej problematyzują kategorię politycznego zaangażowania. Zazwyczaj bywa ono bowiem eksplikowane w fabułach o uwiedzeniu przez „fałszywą religię” lub o oportunistycznym karierowiczostwie, te zaś wpisują się w metanarrację społecznego oporu i obcości władzy, podczas gdy *de facto* zaangażowanie tak czy inaczej dotyczyło większości społeczeństwa i posiadało różne odcienie [Chmielewska 2013: 44–45, 48]. Niniejsza kwestia wymaga subtelnych analiz, szczególnie w odniesieniu do osób publicznych. Znakomicie ukazują to powojenne zapiski autora *Czasu narodu* jako *exemplum* zmagania wielu intelektualistów, oscylujących między koniecznością działania w konkretnych warunkach historyczno-politycznych a niezgodą na nie. Do diarystycznych świadectw owego dylematu stosuje się stwierdzenie, które orientacja badawcza zwana nowym historyzmem przejęła od dekonstrukcji: „Historii nie wolno oddzielać od tekstualności, a kryzys nierozstrzygalności, wszechobecnej w literaturze, może dotknąć każdy tekst” [Greenblatt 2006: 68]. Innymi słowy, teksty niebędące beletrystyką wcale nie są bardziej jednoznacznym wykładnikiem okoliczności historycznych, co udaremnia próby zerojedynkowych odczytań (typu: za ideologią albo przeciw niej).

Trudność w omawianym wypadku polega na tym, że np. poglądy Szczepańskiego nie zmieniły się na zasadzie wolty ani nie ewoluowały linearnie. Mimo licznych zastrzeżeń pod adresem PZPR, mimo zdruzgotania pacyfikacją opozycjonistów w Polsce w 1968 r. i ingerencją Układu Warszawskiego w Cze-

<sup>7</sup> Rękopis dziennika Pilcha, kopia w zbiorach autorki artykułu, redagującej owe zapiski do druku; notatka z 28.08.1979 r.

<sup>8</sup> „Autobiograf nie jest kimś, kto mówi prawdę o swoim życiu, ale kimś, kto powiada, że ją mówi” [Lejeune 2007: 2].

chosłowacji oraz pomimo naocznej obserwacji reżimu Breżniewa, socjolog trwa przy stanowisku bliskim pozytywistycznej koncepcji „pracy u podstaw”. Zestawiwszy różne racje, z misjonarskim zacięciem przekonuje: „[...] trzeba z nimi [tj. obywatelami ZSRR – K. Sz.] żyć, pracować, pomagać im, włączyć ich w świat” [Szczepański 2013a: 429]. Kogo przekonuje? Po pierwsze siebie, obiektywizując własne rozterki i refleksje w tekście, który umożliwiał nie tylko ich utrwalenie, ale też zgłębianie<sup>9</sup> i nabranie wobec nich dystansu<sup>10</sup>. Można przyjąć, że autoanalityczna, krytyczna natura jego dziennika pozwala uznać go za reprezentację dyskursywnej strategii filozofowania literaturą, w której podmiot zobowiązuje się nie tyle mówić prawdę (co jest wyznacznikiem autobiografizmu)<sup>11</sup>, ile myśleć i dać temu wyraz najlepiej, jak potrafi [Michalski 2003: 55]. Po drugie, Szczepański przekonuje potencjalnego (implikowanego) czytelnika, którego zdaje się uwzględniać np. wtedy, kiedy zawczasu tłumaczy swoją postawę i dokonywane wybory poprzez szerszy kontekst. *Notabene*, już po transformacji, w *Polskich losach* (1993) wychodzi jakby z drugiego bieguna (tzn. od jednostkowego ku powszechnemu): w dociekaniach na temat przyczyn akceptacji przez intelektualistów powojennego systemu można rozpoznać niewyartykułowane wprost uogólnienie osobistych motywów.

Analogie u Pilcha odnajdziemy zarówno w ambiwalentnym stosunku do realiów politycznych, jak i w intymno-publicznej autoprezentacji, choć autor również nie zamierzał drukować zawartości 14 grubych zeszytów, przeznaczonych raczej do użytku własnego i rodziny. Aczkolwiek nie zwraca się wprost do odbiorcy, posługuje się niekiedy formułami typowymi dla prelekcji, które w roli popularyzatora historii często wygłaszał, np.: „Przedstawię klasyczny przykład »ekonomicznego« myślenia i »poprawę« sytuacji [...], jaka ma wystąpić po zjeździe PZPR”<sup>12</sup>. Dziennik bibliofila nie stanowi suchej kroniki wydarzeń; w swej heterogeniczności przypomina *silva rerum*, ale też to, co Foucault pod nazwą *hypomneumata* charakteryzuje jako zapiski „służące do utrwalania rzeczy ulotnych” i wykorzystywane jako przewodniki duchowe:

<sup>9</sup> Por. cytaty z recenzji *Dzienników politycznych 1958–1962* Mieczysława Rakowskiego: „W miarę rozwoju jego pisarstwa prowadzenie dziennika staje się jego twórczością historyczną i politologiczną, częścią działalności poznawczej” [Szczepański 1998: 29].

<sup>10</sup> „Diarystyczny zapis [...] to kontrolowane opowiadanie sobie siebie, środek troski o »ja«, przydatny nie tylko w momencie pisania, ale także później – przy korzystaniu z czasowym i mentalnym dystansem z diarystycznego materiału” [Marszałek 2004: 118].

<sup>11</sup> Por. przypis 8.

<sup>12</sup> Rękopis dziennika Pilcha, kopia w zbiorach autorki artykułu; notatka z 28.12.1971 r.

Tworzyły one materialną pamięć rzeczy przeczytanych, usłyszanych lub przemyślanych, stanowiły ich skarbiec, z którego czerpano materiał do późniejszych lektur, rozważań lub systematycznych traktatów, w których wytaczano argumenty i działa przeciwko ułomnościom [...] [lub] radzono, jak wybrnąć z trudnych sytuacji [...] [Foucault 1999: 306].

Pilch notuje własne i cudze wspomnienia, opinie i fakty, które potem powrócą w jego opracowaniach historycznych, a z drugiej strony zamieszcza w brulionie cytaty ze swoich wystąpień publicznych. U obu autorów treści subiektywne pojawiają się więc także w wydawnictwach poświęconych zagadnieniom społeczno-politycznym, czyli – gdyby spojrzeć z przeciwnej perspektywy – owe prace są silnie nasycone prawdami i sądami osobistymi. W dalszej części ukazę dokładniej, w jaki sposób zarówno w tekstach prywatnych, jak i publikacjach „własne” wizje prezentowanych postaci zderzają bądź przenikają się z ideologią promowaną przez władze PRL.

## ROZUMIENIE SWOJEGO CZASU A SYNTEZA DOŚWIADCZENIA

Znamiona *hypomneumatów* w znaczeniu źródła rad i życiowych dewiz nosi również dziennik Szczepańskiego. Autor nieustannie projektuje dla siebie cele, metodycznie planuje działanie, ale też powraca wspomnieniami do dzieciństwa osadzonego w tradycyjnej kulturze Śląska Cieszyńskiego i do marzeń snutych przy pasieniu krów, by dzięki retrospekcji określić podłoże swojej indywidualności i wytyczać trajektorię jej rozwoju<sup>13</sup>. Nie poprzestaje wszakże na samostrowaniu; tezy dotyczące zarządzania czasem i twórczej aktywności generalizuje i upowszechnia m.in. w esejach czy książeczce dla młodzieży pt. *Zapytaj samego siebie*. Dla odróżnienia tych pouczeń od prasowych sloganów legitymizuje je własnym doświadczeniem, ową „perspektywą prywatną”. W połowie lat 80. wyznaje w artykule na łamach „Odry”:

Jako człowiek, który pracę [...] w gospodarstwie chłopskim rozpoczynał jeszcze przed pójściem do szkoły i który spędził kilka lat na robotach przymusowych, wiem, że praca może być wysiłkiem brutalnym, niszczącym, wzbudzającym [...] najgorsze nastawienia i popędy [Szczepański 1986b: 6].

W *Wizjach naszego życia* socjolog wiele uogólnień odnoszonych do zakładanej w tytule wspólnoty (raz generacyjnej, raz narodowej, raz ludzkiej) opiera

---

<sup>13</sup> Także pisany na bieżąco dziennik spełnia bowiem funkcję, jaką badaczka przypisuje autobiografii: „W tej dwukierunkowości oddziaływania przyszłości, to znaczy kierunku oglądu przeszłości z perspektywy jutra oraz kierunku modelowania jutra podług miary doświadczeń przeszłości, ujawnia się hermeneutyczna kolistość motywów spisywania autobiografii” [Lubas-Bartoszyńska 1993: 43].



na autopsji. Dzieje się tak nie tylko, gdy przemawia wprost w pierwszej osobie, ale też choćby wówczas, gdy ilustruje pęd młodzieży do ideologii, które obiecują sprawiedliwość i równość, fascynacją „gimnazjalistów w małym mieście granicznym, [...] z niskich klas społecznych” na przełomie lat 20. i 30. „wyidealizowaną postacią socjalizmu” [Szczepański 1995: 49]. Także inne eseje, w których autor rozważa dany problem, usiłując wyłuskać reguły z tego, co partykularne, doskonale przystają do charakterystyki narracji proponowanej przez Haydena White’a. Amerykański teoretyk historiografii definiuje ją jako „każdą formę literacką, w której głos narratora wznosi się ponad niewiedzę, niezrozumienie i niepamięć, zmierzając do skierowania naszej uwagi na zorganizowany w pewien sposób fragment doświadczenia” [White 2010: 18]. Rzeczony szkice – pozornie roztrzaskające „naturę człowieka” (por. *Sprawy ludzkie*) – są bowiem zapisem organizowania osobistych doświadczeń.

Szczepański nieraz był przez dziennikarzy proszony o formułowanie życiowych dyrektyw<sup>14</sup>, gdyż przywarła do niego opinia mędrca, który kwestie fundamentalne potrafi rozpatrywać w przystępnej formie. Co upoważniało go do tej roli? W diariuszu rejestruje on swoje wrażenie, iż pojmuje dookolny bieg spraw, w dodatku intelektualistom przypisuje zadanie poznania przed innymi „mechanizmów swoich czasów” [Szczepański 2013a: 212], dlatego też pociąga go marksistowska wizja racjonalnego sterowania procesem dziejowym. Idealistycznym nierozumieniem rzeczywistości nazywa w 1959 r. jałowy bunt, nieodpowiedzialną „opozycję dla opozycji” [Szczepański 2013a: 92]. W tych prywatnych zapiskach notuje w stylu cechującym bardziej odezwę: „Trzeba współpracować tam, gdzie to jest w interesie narodu, [...] z myślą o konstruktywnym programie podnoszenia gospodarczego i moralnego [...]” [Szczepański 2013a: 92]. Chodzi tutaj o program realistyczny, tzn. adekwatny do panujących warunków, acz niekoniecznie je aprobujący.

W podobnym tonie powinnościowym wypowiada się autor w artykułach na temat strategii życia. Również w późniejszych latach, nawiązując do wspólnych doświadczeń, przekonuje, że wojna czy kryzys należą raczej do norm niż wyjątków, zatem mądrze jest brać je w rachubę w swoim życiowym planie [Szczepański 1999a: 137]. Nie można więc uznać, iż Szczepański po prostu wtóruje propagandzie w hurraoptymistycznej narracji. Z jednej strony nawet w 1991 r. napomina w eseju *Myślenie o przyszłości*: „Każdy obywatel powinien wiedzieć, do czego zmierzamy jako całość; jak realizacja celów narodowych zabezpiecza jego cele

<sup>14</sup> Wprost o takie *credo*, które sprawdziło się w jego życiu, prosi redaktor naczelny „Płomyka” i zamieszcza zalecenia uczonego pod postacią kserokopii rękopisu [*Wszyscy...* 1982: 6–7].

[...] osobiste”, wyraża też wiarę w istnienie „nakazów okresu historycznego” [Szczepański 1999b: 235, 236]; z drugiej, zarówno w jego przedwojennych, jak i powojennych notatkach natrafimy na wiele druzgocących spostrzeżeń. Ponieważ dzienniki poddane są fluktuacjom wydarzeń, ich „konstrukcja” stanowi epifenomen „kompozycji” biografii oraz „kompozycji” historii [Głowiński 1997b: 144], dochodzi w nich do głosu bezradność człowieka, który stwierdza, że prawideł czasu nie sposób przeniknąć, społeczeństwa zaś – zracjonalizować<sup>15</sup>.

Diariusz socjologa raz po raz zdradza to napięcie między doświadczeniem jednostki uwikłanej w „mechanizmy swoich czasów” a postulatem ich zrozumienia, zgodnym z ideologią marksistowską. Nie inaczej rzecz wygląda z innymi elementami owej ideologii. Chociaż bowiem w 1948 r. nie była odosobniona ocena, że „postęp jest znaczny, [...] zbliżamy się do zrealizowania zapowiedzi demokracji ludowej, dotyczącej podniesienia stopy dobrobytu” [Szczepański 2013a: 57], to przecież już trzy lata wcześniej autor obnaża metody ZSRR, a o wujku Ludwiku, więźniu Auschwitz i Gusen zmarłym w Linzu, pisze: „Umarł wolny. Umarł z przeświadczeniem, że komunizm zwyciężył. Nie widział już komunizmu w stalinowskim wydaniu” [Szczepański 2013a: 45].

## INDYWIDUALNOŚĆ W SZCZELINACH IDEOLOGII

Losy drugiego wuja, Wantuły, według wspomnieniowego eseju krewniaka przedstawiały się odwrotnie: „[...] doczekał socjalizmu, który był marzeniem jego robotniczej młodości, by spotkać rozczarowanie stalinizmu” [Szczepański 2013b: 93]. Postać tego bibliofila ciekawie pokazuje, jak ideologia zawłaszcza pisanie. Jeśli wiązał on nadzieje z socjalizmem, to jednak nie wówczas, gdy ten ostatni rozmijał się z interesem Polski. Postawę wuja socjolog eksplikuje w artykule z 1953 r.:

[...] dostateczne wykształcenie się świadomości klasowej Wantuły utrudniał fakt, iż był on właścicielem małego gospodarstwa chłopskiego. Nie dostrzegał on również, że sprawa wyzwolenia narodowego łączy się bez reszty ze sprawą wyzwolenia społecznego, [...] w specyficznych warunkach cieszyńskich ulegał złudzeniom solidarystycznym [...] [Szczepański 1973b: 224].

Chociaż dzisiejszego czytelnika zapewne razi ta frazeologia, była ona sztafą-żem nieodzownym, by w ogóle móc opowiedzieć o Wantule i o sytuacji na Śląsku Cieszyńskim, gdzie ewangelicy podtrzymywali polskość, znaczenie szlachty było

---

<sup>15</sup> „Oczywiście, że znaczna część jego [człowieka – K. Sz.] działań jest logiczna, lecz gdy aspiracje, potrzeby i popędy są silne, jego postępowanie może być szaleńcze” [Szczepański 1987a: 18].

niewielkie (istotną rolę odgrywały inne podziały i animozje, typowe dla pograniczy), a od XIX w. analfabetyzm był rzadkością nawet wśród chłopów. Sam bibliofil – przez komunistycznych publicystów kreowany na bojownika przeciw kapitalistom – w prywatnej korespondencji z pastorem Franciszkiem Michejdą już w 1905 r. zarzuca agitatorom socjalistycznym „dużo szumnych frazesów” [Wantuła 1967: 8], z kolei po II wojnie światowej ubolewa w liście do bibliografa Ludwika Brożka: „Niedługo suchej nitki nie zostanie z naszych pisarzy, żeby jej na kolor ultraczerwony nie [...] przefarbiono, albo też nie będzie pisarza polskiego sprzed 1939, którego by nie spotwarzano” [Wantuła 1967: 110–111]. Konstatuje istnienie ostrzejszej cenzury niż za „wielkiej wojny”, czego skądinąd dowodzi wyimek z wydanego trzy lata po śmierci autora tomu jego szkiców i artykułów. Przypis objaśnia, że wykropkowania dokonał w 1916 r. cenzor austriacki, lecz przecież w późniejszym okresie PRL najprawdopodobniej zostałyby wykreślone także następujące słowa, niebudzące obiekcji cenzury w czasie tzw. odwilży: „Ludzie mają do czynienia z zadrukowanym papierem, a to nawet tacy, co nigdy nie drukowanego do rąk nie brali. Te zadrukowane papiery to kartki na chleb, cukier itd. Czytają bardzo dużo najrozmaitszych rozporządzeń...” [Wantuła 1956a: 54].

Oprócz włączenia w poczet krzewicieli socjalizmu, prezentowano Wantułę jako uosobienie twórczej siły „mas ludowych”; nawet Szczepański pisze o nim w podobnym duchu, by „przemycić” własną koncepcję indywidualności. W tekstach socjologa nieraz zauważa się tę dialektykę pomiędzy wymiarem prywatnym a ideologicznym, kiedy oddanie ukłonu w stronę systemu pozwala zarazem skrytykować go oraz wyrazić wyznawane przez siebie idee. Metaforycznie mówiąc, Szczepański znajduje w propagandowej narracji szczeliny, które wypełnia swoją treścią. W 1974 r. w przedmowie do książki Znanińskiego argumentuje, że ideał „ludzi dobrych i mądrych” był zbieżny z dezyderatami wychowania socjalistycznego i że choć autor *Upadku cywilizacji zachodniej* – nie wiedząc o „reczywistych procesach rozwoju” w ZSRR – ulegał obiegowej opinii, z jego dzieła płynie ważny wniosek, by nie traktować zachowań „nadnormalnie twórczych” niczym zagrożenia ideologicznego [Szczepański 1974: XX–XXIV]<sup>16</sup>. Pilch we *Wspomnieniach działaczy spółdzielczych* stwierdza co prawda, że spółdzielnia to wyzwolenie pracy od kapitalistycznego ucisku, ale subtelnie zaznacza pewną rezerwę wobec realiów ustrojowych, wzmiankując, że pod koniec okupacji

<sup>16</sup> O wadze tego problemu dla uczonego świadczy m.in. założenie przez niego Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci (wybitnie uzdolnionych), zob. też artykuł *Talenty nie mieszczą się w przepisach* [Szczepański 1986c: 1, 9].

ludziom z jego otoczenia było obojętne, jaki kształt przybierze Polska – byleby już nastąpiła [Pilch 1973: 331, 334].

U Szczepańskiego osobiste przeświadczenia nierzadko korespondują z obowiązującą ideologią, np. kiedy w 1933 r. w liście do Wantuły akcentuje potrzebę stworzenia „człowieka humanizmu – [...] pełnego, wierzącego w siebie i swój realny świat”<sup>17</sup>; a w dobie PRL napomina w artykule publicystycznym, by wdrożyć zakładane przez socjalizm wzory konsumpcji oraz styl życia, tak aby konsumpcja stanowiła nie cel, lecz środek do rozwijania osobowości człowieka twórczego [Szczepański 1987b: 29]. Jest więc konsekwentny w zapatrywaniach na aktywność i odpowiedzialność, gdy w 1980 r. oponuje przeciw zrzucaniu całej winy za kryzys na system, bez refleksji nad jakością i etyką własnej pracy [Szczepański 1983: 93–94]. Podobne osądy napotkamy w dzienniku Pilcha.

### UCIECZKA PRZED IDEOLOGIĄ OFICJALNĄ I IDEOLOGIE WYBRANE

Chociaż *journal intime* z samej nazwy wydaje się oazą prywatności, nie sposób uciec w nim przed presją aktualnej polityki i ideologii, przeto również bohaterowie artykułu poszukują azylu od nich w innego rodzaju tekstach. Wuj Szczepańskiego wspomina o swoim pastorowi Oskarowi Michejdzie w 1950 r.: „[...] stare metryki mogą nam niejedno wyświetlić [...]. Jeno trzeba w nich umiejętnie czytać. To może być przyjemniejsza praca niż – rzeczywistość...” [Wantuła 1967: 77]. Młodszy z bibliofilów kontrastuje współczesność z idealizowaną młodością, co nie przeszkadza mu w rzetelnym badaniu tamtych czasów – jego owocem jest m.in. monografia młodzieżowej organizacji kulturalno-oświatowej PPSD „Siła” [Pilch 1987]. Zaufanie autora do indywidualnego doświadczenia obrazuje warstwowy *passus* z dziennika, będący relacją z własnego wystąpienia dotyczącego pisania wspomnień o działalności instytucji. Mówca odnosi się tu do autopsji, a równocześnie antycypuje swoje opracowanie dziejów ustrojskiej PSS „Społem”:

Mocno podkreśliłem znaczenie pamiętników dla historii, na podstawie osobistych obserwacji [...] wielu spółdzielni woj. katowickiego [...]. Wystarczy nawet zmiana prezesa zarządu, a jakby przeszła przez przedsiębiorstwo rewolucja [...], kiedy wszystko się zapomina, co było dawniej, a świat, życie, postęp [jakby] dopiero się rozpoczęły [...] [Pilch 2013: 69].

Szczepański w książkach poświęconych Indianom (np. *Dopóki trawa rośnie, dopóki rzeki płyną*), fabularyzując dzieje plemion, które z godnością walczyły o swoją tożsamość, buduje parabolę ukazującą indywidualność jako narzędzie

<sup>17</sup> List J. Szczepańskiego do J. Wantuły z 17.02.1933 r., oryginał w zbiorach rodziny adresata.

oporu. W jednym z artykułów pisze o niej: „pozwała mi na działania innowacyjne” niezależnie od „praw rządzących społeczeństwem” [Szczepański 1999a: 123–124], a użyty zaimek wskazuje, iż autor tutaj też, po pierwsze, uznaje własną osobę za reprezentatywny przykład, po drugie, zwraca się tyleż do czytelników, co do samego siebie; może nawet niekoniecznie w odwrotnych proporcjach niż w dzienniku.

Jak już sygnalizowałam, wizje, które snuje cała trójka – choć traktowane poniekąd niczym alternatywa dla ideologii (dominującej, forsowanej przez PZPR) – także profilowane są przez interesy zbiorowości, *ergo* ideologie, tyle że świadomie podjętą i propagowaną (dlatego wcześniej określenie tych wizji jako własnych ujęłam w cudzysłów). Szczepański dąży do wychowania społeczeństwa odpowiedzialnego za dobro wspólne, samodzielnego i kreatywnego – w ramach realistycznych możliwości, acz niejako ponad nimi. Rozjaśnić ten paradoks może stwierdzenie socjologa u progu transformacji, że ideologiczne wizje zarówno apoteozujące Polskę Ludową, jak i potępiające ją w czambuł, wypaczają trzeźwą perspektywę na przyszłość [Szczepański 1995: 80–81]. Osobiście zdaje się również w tym wypadku opowiadać za wypracowywaniem warunków rozwoju oraz awansu gospodarczego i kulturalnego bez radykalnych przewrotów. Kiedy sam wcześniej krytykuje ustrój, to głównie za unicestwianie idei dla niego – Szczepańskiego – prymarnej, tj. indywidualnej twórczości (którą może przejawiać też zbiorowość). Budzi zatem jego sprzeciw państwo opiekuńcze, przydzielające obywatelom dobra bez ich zasług, co skutkuje roszczeniowością i odwyknięciem od inicjatywy, osobistego wysiłku w kształtowaniu życia [Szczepański 1986a: 15].

Kolega socjologa z dzieciństwa w celu poświadczenia, że pisanie o dziejach najbliższej ojczyzny stanowi jego misję, przytacza w dzienniku znamienne słowa współmieszkańca: „[...] czekam na ósmy »Pamiętnik [Ustroński« – K. Sz.], bo jakby pan nie opracował tych kilku roczników, to byśmy nic o Ustroniu nie wiedzieli” [Pilch 2013: 510]. Wantuła zaś w pełni identyfikuje się z konkretną polityką historyczną, czyniąc z siebie szermierza polskiej świadomości narodowej. W tyrtejskiej retoryce zwraca się w 1901 r. do Marii Wyslouchowej: „Nam, cośmy już tyle zrobili, dotąd wytrwali na posterunku [...], byleby tylko dusze nasze i czucie pozostały polskimi, takimi, jakie odziedziczyliśmy po ojcach [...], to wróg nasz, choćby się na głowie postawił, a nic nam nie zrobi!” [Listy... 1956: 102–103]. Warto zwrócić uwagę na sugestię upatrywania w tożsamości narodowej czegoś naturalnego, przejętego bardziej w genach niż w procesie wychowania. Szczepański z kolei nie ukrywa, że swoje poglądy zawdzięcza w dużej mierze wujowi, toteż w wywiadzie z okazji 60-lecia odzyskania niepodległości odwo-

tuje się do osobistej pamięci, by płynnie stopić ją z tym, co nazwałam ideologią wybraną. Wspomina więc, iż za jego chłopięcych lat

Polska była faktem książkowym, [...] czymś nowym, co Wantuła rysował z całą siłą swojego przekonania [...]. Być może, że ci chłopci z Zawodzia nie mieli tej wizji, jaką miał bardzo czytany Wantuła, ale przecież mówili i czuli po polsku, byli częścią tego nurtu utrzymywanego przez wieki z ojca na syna [...]. W tej tradycji kulturalnej Wantuła, chłop, robotnik, pomolog, pisarz i badacz, organizator i propagandysta, był postacią naturalną [...] [Szczepański 1978: 1].

W obu cytatach dojrzymy podobieństwo obrazowania (przekaz międzypokoleniowy, „nurt” konotujący spontaniczność, żywioł) i w obu dochodzi do głosu ideologia, która formuje świadomość historyczną odbiorców argumentami za trwałością polskiej tożsamości na Śląsku Cieszyńskim. Jednak nawet obwieszczający „odwieczność” tej tożsamości Wantuła nadmienia, że uzmysłowił ją sobie z młodzieńczym przejęciem w latach szkolnych za sprawą książek:

Pamiętam, jakim świętym oburzeniem napelniały się serca nasze, gdyśmy się dowiedzieli, że Polska upadła przez knowania potomków krzyżackich [...], choć nam daleko jeszcze było do zrozumienia tego, że jesteśmy [Ślązacy – K. Sz.] nieodłączną częścią tej Polski rozerwanej [...]. Pamiętam to i pewnie gdyby nie te chwile, nie pisałbym dzisiejszych wspomnień [Wantuła 1956b: 203].

W owym zwierzeniu zawiera się myśl, że autor para się piórem dzięki retorycznej sile czytanej historii, która „zaprzęgåła”<sup>18</sup> go do tzw. służby narodowej, determinując jego dalsze losy.

Praca dla Polski stanowi hasło wywoławcze zarówno tekstów prywatnych, jak i publikacji całej omawianej trójki. We wspomnieniu ponoć odtwarzającym refleksje autora z pierwszego dnia po wyzwoleniu i przeznaczonym do druku (w tomie o „entuzjastach” działalności kulturalnej, co niewątpliwie wpłynęło na dominanty narracyjne) Pilch gładko łączy samopochwałę z toposem skromności i apelem do ogółu:

Cóż z tego, że okupacja wyczerpała mnie do ostatnich granic, że wyrzucono mnie z pracy, [...] wywieziono do Niemiec, że nie przyjąłem tzw. Volkslisty, że się ukrywałem – dziś nie mogę sobie rościć tytułu do zasługi, gdyż było to tylko sumiennym wypełnieniem obowiązku. Dziś wszyscy musimy mocno i uczciwie zabrać się do dzieła [Pilch 1960: 71].

Ustroński socjolog stara się za pośrednictwem różnych tekstów modelować społeczeństwo zgodnie z ideałami, wśród których – poza już wymienionymi – znajduje się rozsądne gospodarowanie, także czasem. Dwukierunkowość tego imperatywu (w odniesieniu do siebie prywatnie i ideologicznie do zbiorowości)

<sup>18</sup> Metafory „zaprzęgnięcia” do „rydwanu pracy” przy powojennej reaktywacji ustrońskiej PSS używa Pilch [1973: 340].

widać, gdy nazywa go w dzienniku kwestią narodowego obowiązku [Szczepański 2013a: 37], co brzmi niczym wyjęte z przemówienia politycznego. Postulat ekonomicznego obchodzenia się z zasobami jest dlań zarazem postulatem tworzenia wspólnoty zaradnej i nowoczesnej. Nacisk na oszczędność, niemarnowanie żadnej chwili i roztropną pracę stanowi zapewne w przypadku autora *Polskich losów* echo tzw. etosu protestanckiego [Kubica 2011: 65–66], przyswojenia wzorców osobowych cenionych w kulturze Śląska Cieszyńskiego<sup>19</sup>. Ponieważ zaszczytowane mu one były głównie przez wujka [Szczepański 2013b: 91], nie powinno dziwić, że socjolog czuje się zobligowany tłumaczyć przed Wantułą nawet jako 34-letni zastępca profesora: „Pracuję dużo, z planem, i trzymam się za pysk, żeby przy oszczędnym zużyciu sił i regularnym życiu zrobić możliwie najwięcej”<sup>20</sup>.

Głębką internalizacją rzeczonych wartości można by próbować uzasadniać twierdzenie uczonego w jednym z artykułów, jakoby ZSRR „poprzez ogromną mobilizację pracy swoich obywateli” „zbudował potężną gospodarkę socjalistyczną” [Szczepański 1973a: 411]. Oczywiście oznaczałoby to zakwestionowanie elementarnej wiedzy autora *Spraw ludzkich* o prawdziwej sytuacji za wschodnią granicą. Spojrzawszy jednak na datę pierwodruku (1968) i na zapiski dziennikowe z tego okresu, wypada skonstatować, że w publikacjach ustępstwa na rzecz propagandowej wizji nieraz musiały być znaczne. Jakby uprzedzając zarzuty przyszłych pokoleń, Szczepański z nutą irytacji wyjaśnia w diariuszu: „[...] aby móc pracować naukowo, trzeba w Polsce angażować się w politykę, choćby się chciało być tylko bezstronnym obserwatorem” [Szczepański 2013a: 93].

## ZAKOŃCZENIE: WIerność I LEGENDA

Wszechobecności niechcianej ideologii wszyscy trzej autorzy przeciwstawiają postawę zogniskowaną wokół kategorii wierności. Tę ostatnią Lionel Trilling wiąże z autentycznością w opozycji do przedromantycznej szczerości w sensie bycia takim, za jakiego człowiek się podaje; wierność tymczasem oznacza

<sup>19</sup> Powolny rozpad tej kultury, a także oddalenie od niej Szczepańskiego za sprawą wyboru życia naukowo-publicznego zrodziły próbę jej transferu we wspomnieniach *Korzeniami wrosłem w ziemię*. Mianowicie próbę przedstawienia ludziom spoza tej kultury, dzięki **drukowi**, doświadczenia osadzonego w bezpośredniości słowa **mówionego** poprzez zapośredniczenie go w **zapisie**. Ten ostatni każdorazowo jest zaś mediacją pomiędzy perspektywą prywatną a uniwersalizującą i retoryczną naturą języka.

<sup>20</sup> List J. Szczepańskiego do J. Wantuły z 19.01.1947 r., oryginał w zbiorach rodziny adresata. Oczywiście nie chodzi po prostu o oszczędzanie sił, ale o nieszaflowanie nimi, przemyślane ich spożytkowywanie.

konieczność utrzymywania kontaktu z wewnętrzną naturą [np. Wierzejska 2012: 180]. U prezentowanych postaci przejawia się to w nacisku na stałość przekonań, wytrwanie w trudnym doświadczeniu, obowiązkowość i niezależność – nieodmiennie względną, gdyż uwarunkowaną, mówiąc za Heideggerem, dziejowo-kulturowym „usytuowaniem”. Socjolog czyni aluzje do własnej biografii, by ostatecznie argumentować, że „jednostki, które od wczesnej młodości uczyły się polegania na sobie, [...] wcześniej wytworzyły sobie wartości uznawane bezwzględnie, te zawsze miały więcej szans na samodzielne i sensowne kształtowanie własnego życia nawet w najgorszych warunkach” [Szczepański 1999c: 154]. Jego ustroński kolega w wieku 80 lat notuje, iż przeglądając dziennik, wiele dawniejszych ocen uważa za zbyt surowe: „Zastanawiam się poważnie, czy roczników z [czasów – K. Sz.] najtrudniejszych dla mnie w tamtym systemie – jako człowieka bezpartyjnego, który też nieraz za dużo sobie pozwalał – nie wrzucić do pieca” [Pilch 2013: 515]. W tym cytacie ważniejsza niż literacki topos skromności i konwencjonalne wahania co do sensu prowadzenia dziennika jest retrospekcja zwieńczona zaliczeniem siebie przez autora do osób wyrażających własne zdanie wbrew dominującej ideologii. Zdaje się to jednak nie tylko finalnym stwierdzeniem, lecz także siłą napędową dla całej trójki, istotnym motywem ich działań można bowiem nazwać wierność wizerunkowi siebie jako wiernych sobie.

\* \* \*

Jak dowodzą przywoływane teksty, perspektywa prywatna i ideologiczna splatają się w rozmaite wzory, rozdzielenie ich następuje więc w sposób nieco sztuczny. Nie tylko z racji ciągłego negocjowania pola dla indywidualnego głosu w oficjalnym dyskursie (promującym kolektyw i czarno-białą wizję świata), ale też ponieważ tożsamość jednostki odwołuje się do wielu wspólnot. Oczywiście, inny charakter mają teksty przeznaczone dla rzeszy odbiorców, należących w dodatku do różnorodnych grup społecznych (np. ludu śląskiego w okresie walki o świadomość narodową, polityków, inteligencji, młodzieży, ziomków, tj. mieszkańców Śląska Cieszyńskiego), inny natomiast dzienniki. Staralam się jednak pokazać osmozę pewnych idei między „prywatnym” (ważnym osobiście) a „ideologicznym” (ważnym dla zbiorowości) oraz między zapiskami na swój użytek a publikacjami; osmozę, która świadczy o wadze tych idei dla autorów i o ich ciągłym pracowaniu.

Na wstępie wspomniałam o zyciorysie jako tekście, legendzie i biografii symbolicznej, przyjąwszy, że tworzenie tekstu nawiązującego do osobistych do-



świadczeń stanowi operację na własnej historii, w wyniku czego taka transkrypcja staje się faktem biograficznym [Jurek 2003: 138]. Co więcej, autorzy docierają do czytelników, którzy nie znali ich personalnie, tylko za pośrednictwem tekstów (własnych lub np. biografą). W analizowanym tu przypadku mamy do czynienia z sytuacją odmienną niż w odniesieniu do fikcji, gdyż w odbiorze tej ostatniej, szczególnie z perspektywy postrukturalizmu, pomniejsza się rolę *intentio auctoris* i biografii na rzecz interpretatora bądź wspólnoty interpretacyjnej. Niemniej również dla namysłu nad spuścizną bohaterów artykułu niebagatelna wydaje się recepcja ich tekstów. W tym kontekście „legenda” nabiera etymologicznego znaczenia „tego, co należy przeczytać”; tak jest z esejami wspomnieniowymi Szczepańskiego *Korzeniami wrosłem w ziemię* – swoistą biblią ustronian, czy z redagowanym przez Pilcha „Pamiętnikiem Ustrońskim” – kluczowym źródłem wiedzy na temat historii tej miejscowości.

Jak twierdzi Ossowski o pismach klasyków myśli społecznej, „nie reprezentują nam [one] tylko swych autorów. Interesują nas [...] ze względu na procesy kulturowe, w których uczestniczą, [...] na związek tych pism ze środowiskami, w których się zrodziły, i z tymi, które kształtowały się pod ich wpływem” [Ossowski 1986: 118]. W tym świetle równie istotne co spojrzenie na piśmiennictwo omawianych postaci jako na efekt „negocjacji” z ideologiami byłoby zbadanie aktualnego wykorzystywania tych tekstów zgodnie z pewnym projektem kulturowym. Za przykład podobnych działań może służyć Letnia Szkoła Nauk Filozoficznych i Społecznych im. Szczepańskiego, a konkretnie choćby niektóre zagadnienia proponowane w ramach konferencji naukowej towarzyszącej drugiej edycji: „Pamiętniki – fenomen cieszyński”; „Gwara cieszyńska jako język ocalenia narodowego”; „Zaolzie – stąd mój ród”; zagadnienia na pewno mniej neutralne niż „O dynamice przemian społecznych”. Znowu wchodzi tu w grę ideologia (w sensie orientowania zbiorowego działania), oparta na założeniu, że tekstowa biografia symboliczna patrona tego przedsięwzięcia może nadawać kierunek miejscowej wspólnoty. Inicjatywy typu LSNFiS pokazują, jak przez integrację – zmediatyzowanego w tekście – doświadczenia jednostek w planie zbiorowej świadomości formuje się tożsamość lokalną [Ratajczakowa 2006: 36].

## BIBLIOGRAFIA

- A-Z. *Mala encyklopedia PWN*, 1996, red. M. Sajko, Warszawa: PWN.
- Chmielewska K.**, 2013, *Współczesny dyskurs historyczny o polskim komunizmie w perspektywie narratologii*, „Teksty Drugie”, nr 3, ss. 36–51.
- Foucault M.**, 1999, *Sobąpisanie*, przeł. M.P. Markowski, (w:) tegoż, *Szaleństwo i literatura. Powiedziane, napisane*, wybór i oprac. T. Komendant, Warszawa: Fundacja „Aletheia”, ss. 303–319.
- Głowiński M.**, 1997a, *Poetyka wobec tekstów nieliterackich*, (w:) tegoż, *Narracje literackie i nieliterackie*, Kraków: Universitas, ss. 219–230.
- Głowiński M.**, 1997b, *Tak jest dziwnie, tak jest inaczej*, (w:) tegoż, *Narracje literackie i nieliterackie*, Kraków: Universitas, ss. 143–147.
- Greenblatt S.**, 2006, *Szekspeare i egzorcyci*, (w:) tegoż, *Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*, red. i wstęp K. Kujawińska-Courtney, Kraków: Universitas, ss. 65–109.
- Jurek M.A.**, 2003, *Archiwiści przeżyć. O figuralności własnego doświadczenia w zapisie (Józef Czapski, Gustaw Herling-Grudziński, Czesław Miłosz)*, (w:) Gosk H., Zieniewicz A. (red.), *Historia niechciana, historie obecne. Szkice o literaturze polskiej XX wieku*, Warszawa: Elipsa, ss. 125–139.
- Kubica G.**, 2011, *Etos śląskich luteranów – interpretacja kulturowa*, (w:) tejże, *Śląskość i protestantyzm. Antropologiczne studia o Śląsku Cieszyńskim, proza, fotografia*, Kraków: Wydawnictwo UJ, ss. 49–66.
- Lang B.**, 2006, *Nazistowskie ludobójstwo: akt i idea*, przeł. A. Ziębińska-Witek, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Lejeune Ph.**, 2007, *Czy można zdefiniować autobiografię?*, przeł. R. Lubas-Bartoszyńska, (w:) tegoż, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków: Universitas, ss. 1–19.
- Listy Jana Wantuły z lat 1901–1909*, 1956, oprac. R. Lutman, „Ze Skarbcza Kultury. Biuletyn Informacyjny Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”, z. 1, ss. 90–119.
- Lubas-Bartoszyńska R.**, 1993, *Między autobiografią a literaturą*, Warszawa: PWN.
- Marszałek M.**, 2004, „*Życie i papier*”. *Autobiograficzny projekt Zofii Nalkowskiej: „Dzienniki” 1899–1954*, wstęp G. Ritz, Kraków: Universitas.
- Michalski M.**, 2003, *Dyskurs, apokryf, parabola. Strategie filozofowania w prozie współczesnej*, Gdańsk: Wydawnictwo UG.
- Nycz R.**, 2001, *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków: Universitas.
- Ossowski S.**, 1986, *O strukturze społecznej*, Warszawa: PWN.
- Pilch J.**, 1960, [*Wspomnienie*], (w:) *Opowieści entuzjastów. Wspomnienia miłośników teatru, muzyki i tańca*, oprac. T. Żeromski, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, ss. 54–85.
- Pilch J.**, 1973, *Ze spółdzielczością przez życie*, (w:) *Wspomnienia działaczy spółdzielczych*, t. 5: *Spółdzielczość spożywców 1869–1969*, Warszawa: Zakład Wydawnictw CRS, ss. 314–344.
- Pilch J.**, 1987, *Z dziejów Robotniczego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Siła” na Śląsku Cieszyńskim (1908–1939)*, Opole: Instytut Śląski.
- Pilch J.**, 2013, *Dziennik. Zapiski bibliofila i dziejopisa z lat 1963–1995*, red. K. Szkaradnik, Ustroń: Galeria na Gojach.
- Ratajczakowa D.**, 2006, *Grecki dar*, (w:) Meller K., Trybuś K. (red.), *O historyczności*, Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne, ss. 23–41.

- Stabro S.**, *Andrzej Bobkowski. Biografia symboliczna*, „Ruch Literacki” 1993, z. 4, ss. 375–389.
- Szczepański J.**, 1973a, *Gospodarowanie zasobami zdolności*, (w:) tegoż, *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa: Książka i Wiedza, ss. 411–420.
- Szczepański J.**, 1973b, *Przykład Jana Wantuły*, (w:) tegoż, *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa: Książka i Wiedza, ss. 218–225.
- Szczepański J.**, 1974, *Wstęp*, (w:) Znaniecki F., *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa: PWN, ss. VII–XXVI.
- Szczepański J.**, 1978, *Refleksje osobiste na 60-lecie odrodzenia Polski*, „Poglądy”, nr 17, s. 1.
- Szczepański J.**, 1983, *Zapytaj samego siebie*, Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Szczepański J.**, 1984, *Cierpienie*, (w:) tegoż, *Sprawy ludzkie*. Warszawa: Czytelnik, ss. 10–20.
- Szczepański J.**, 1986a, *O dzielności*, „Odra” 1986, nr 6, ss. 14–15.
- Szczepański J.**, 1986b, *O pracy*, „Odra”, nr 11, ss. 3–7.
- Szczepański J.**, 1986c, *Talenty nie mieszczą się w przepisach*, „Polityka” nr 31, ss. 1, 9.
- Szczepański J.**, 1987a, *Smutno mi, Boże*, „Odra”, nr 11, ss. 17–18.
- Szczepański J.**, 1987b, *Wzory konsumpcji a wychowanie*, (w:) tegoż, *Rozmowy z dniem wczorajszym*, Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza, ss. 26–42.
- Szczepański J.**, 1990, *Dopóki trawa rośnie, dopóki rzeki płyną. Dzieje plemienia Czejenów 1835–1880*, Warszawa: Czytelnik.
- Szczepański J.**, 1993, *Polskie losy*, Warszawa: BGW.
- Szczepański J.**, 1995, *Wizje naszego życia*, Warszawa: Wydawnictwo Prywatnej Wyższej Szkoły Businessu i Administracji.
- Szczepański J.**, 1998, *Zrozumieć czas swojego życia*, „Nowe Książki”, nr 8, s. 29.
- Szczepański J.**, 1999a, *Cele życia*, (w:) tegoż, *Czas narodu*, Kielce: Elipsa, ss. 121–137.
- Szczepański J.**, 1999b, *Myślenie o przyszłości*, (w:) tegoż, *Czas narodu*, Kielce: Elipsa, ss. 223–236.
- Szczepański J.**, 1999c, *Wartość życia i sens życia*, (w:) tegoż, *Czas narodu*, Kielce: Elipsa, ss. 138–154.
- Szczepański J.**, 2013a, *Dzienniki z lat 1945–1968*, red. D. Kadłubiec, Ustroń: Galeria na Gojach.
- Szczepański J.**, 2013b, *Ujec Wantuła*, (w:) tegoż, *Korzeniami wrosłem w ziemię*, Ustroń: Galeria na Gojach, ss. 90–93.
- Szkaradnik K.**, 2014, *Kulturotwórcza i tożsamościowa rola pogranicza na Śląsku Cieszyńskim w świetle tekstów Jana Szczepańskiego, Jana Wantuły i Józefa Pilcha*, (w:) Gorazd P., Karski K. (red.), *Granica w ujęciu nauk humanistycznych. Materiały z konferencji Koła Naukowego Studentów Archeologii UR – Rzeszów, 26–27 lutego 2013*, Rzeszów: Instytut Archeologii UR, ss. 126–137.
- Wantuła J.**, 1956a, *Lirnik śląski*, (w:) tegoż, *Książki i ludzie. Szkice o wydawnictwach i piśmiennictwie na Śląsku Cieszyńskim*, wybór, wstęp i przypisy L. Brożek, Kraków: Wydawnictwo Literackie, ss. 54–58.
- Wantuła J.**, 1956b, *Wspomnienie z ławy szkolnej*, (w:) tegoż, *Książki i ludzie. Szkice o wydawnictwach i piśmiennictwie na Śląsku Cieszyńskim*, wybór, wstęp i przypisy L. Brożek, Kraków: Wydawnictwo Literackie, ss. 203–206.
- Wantuła J.**, 1967, *Listy do przyjaciół*, oprac. J. Broda, mps, archiwum Muzeum Ustrońskiego, sygn. MU/A/25/W.
- White H.**, 2010, *Struktura narracji historycznej*, przeł. E. Wilczyńska, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, t. 1, ss. 9–27.

**Wierzejska J.**, 2012, *Retoryczna interpretacja autobiograficzna. Na przykładzie pisarstwa Andrzeja Bobkowskiego, Zygmunta Haupta i Leo Lipskiego*, Warszawa: Elipsa.  
*Wszyscy jesteśmy samoukami. Z profesorem Janem Szczepańskim rozmawia Jan St. Kopczewski*, 1982, „Płomyk”, nr 7, ss. 6–7.

*Katarzyna Szkaradnik*

**“THE MECHANISMS OF THEIR TIMES” – THE TENSIONS  
BETWEEN PRIVATE AND IDEOLOGICAL PERSPECTIVES IN THE WORKS  
OF JAN SZCZEPAŃSKI, JAN WANTUŁA AND JÓZEF PILCH**

Abstract

The subject of this article is the dynamic relations between the private and ideological perspectives which appear in the works of sociologist Jan Szczepański, as well as book-lovers and historians Jan Wantuła and Józef Pilch. The figures were colligated by a background, namely evangelical peasant families in Ustroń in Cieszyn Silesia, and also family ties and friendship. The cultural patterns assimilated by them in childhood are manifested in their texts and influence the character of the perspectives mentioned. In this article an ideology is understood not only as a doctrine imposed, for example, by the Polish People’s Republic’s authorities, but as a combination of beliefs serving to orient collective activities. From this viewpoint the article explores the diaries, memoirs, letters, articles and essays of this study’s heroes to show the lack of an connective thread in the paradigm: personal notes – private perspective; publications – ideological perspective. Firstly, the article examines the question of diaries’ truth, the aims of journal writing, as well as the dependence of its content on planned uses, including in publications. Szczepański, Pilch and Wantuła not only offered visions of reality contained in official publications which were not completely in line with the official ideology, but above all as part of this ideology they promoted an ideology chosen by them. That is, they mobilized the society to care for the common good by means of solid work and thriftiness, what they associated with their Protestant and Cieszyn Silesia ethos. Then the article demonstrates how the texts of this article’s heroes and their symbolic biographies are being used to shape the local community in their homeland at the present time.

**Keywords:** autobiographism, diaries, ideology, Cieszyn Silesia, Jan Szczepański, Jan Wantuła, Józef Pilch